

Opowieści Sympatycznego Lasu

Odcinek 9 – Nie dajmy zasypać się śmieciami

Wiosna to urocza pora roku. Wokół robi się zielono. Wszystkie rośliny pną się w górę, aby złapać ciepłutkie promienie słońca.

W Sympatycznym Lesie zakwitły pierwsze wiosenne kwiaty. Ukwiecona polana przybrała lekko fioletowy kolor. Taką barwę mają fiołki - piękne i delikatne kwiatki. Nie należy ich jednak zrywać, gdyż znajdują się pod ochroną, a zerwane bardzo szybko więdną. Najpiękniej prezentują się w lesie. Są jego prawdziwą ozdobą.

Z nadejścia wiosny cieszą się również zwierzęta. Mogą teraz więcej przebywać na powietrzu, bo dni stają się coraz dłuższe.

Wiewiórka wraz ze swoimi przyjaciółmi wymyślała różne zabawy. Ulubioną była zabawa w chowanego. Ada umiała ukryć się tak doskonale, że zwierzęta musiały często poświęcić dużo czasu, aby ją odnaleźć. Właśnie dzisiaj przyjaciele umówili się, że będą się bawić w chowanego zaraz po śniadaniu. Zbiórka była na polanie obok drzewa, w którym mieszkała rodzina wiewiórek.

Ada, żółw Sylwester, zając Śpiewaczek oraz mały ryś Teofil rozpoczęli zabawę. Tym razem poszukiwaniem przyjaciół zajęła się Ada.

- Liczę do dwudziestu, a wy się chowajcie - powiedziała Ada. - Raz, dwa, trzy... dwadzieścia, szukam was! - krzyknęła.

Wokół panowała cisza. Słyszał się tylko śpiew ptaków. Przyjaciele ukryli się i czekali w swoich kryjówkach na odpowiednią chwilę, by dobiec do starego dębu. Ada zaczęła ostrożnie rozglądać się po polanie. Obserwowała, czy zza drzewa nie wychyli się któryś z przyjaciół. Zajrzała za pobliskie krzaczki, za dużą przewróconą brzozę. Ale niestety nic. Doszła do sterty gałęzi, obeszła dookoła i też nic.

- To dziwne, gdzie się ukryli? Zazwyczaj nie musiałam się specjalnie wysilać, żeby ich znaleźć.

Bała się iść dalej w głąb lasu, gdyż tam czyhało na małe zwierzęta wiele niebezpieczeństw. Jednak jakiś dziwny odgłos sprawił, że opuściła polanę i zaczęła się nieco oddalać. Dziwiła się, że nie może nikogo odnaleźć.

Postanowiła więc chwilkę odpocząć i zastanowić się, gdzie przyjaciele mogli znaleźć tak dobre kryjówki. Przy ścieżce zauważyła nieduży kamień, który w sam raz nadawał się do tego, żeby na nim usiąść. Kamień zwrócił uwagę wiewiórki, gdyż był błyszczący i bardzo czysty. W słońcu mienił się różnymi odcieniami brązu. Wyraźne też były różne wzory, które wydawały się



dziwnie znajome. Usadowiła się wygodnie i zaczęła rozmyślać:

- A może coś przeoczyłam? Czyżby ukryli się w głębi lasu? - myślała wiewiórka.

Postanowiła chwilkę poczekać i rozejrzeć się dookoła. Nagle usłyszała dziwne dźwięki i szemranie. Nadstawiła uszka. Co to? Jakby ktoś cichuteńko śmiał się. Ale nikogo nie było widać. Nasłuchując bardzo uważnie, poczuła, że kamień trochę drgnął.

- To chyba jakieś czary? Kamienie nie mogą same się poruszać - zdziwiła się Ada.

I znowu dźwięki - coś jakby chichot - i w tym momencie kamień wraz z wiewiórką ruszył jak szalony w stronę dębu. Ada była tak zdziwiona, że nie mogła się ruszyć, ani nic powiedzieć. Trzymała się więc mocno, a kamień wraz z wiewiórką mknął przed siebie. Wkrótce znaleźli się przy dębie i wtedy wszystko stało się jasne.

- Raz, dwa, trzy! - zaczął krzyżeć żółw, uderzając skorupą o drzewo.

Spod kamienia, a właściwie skorupy Sylwestra, wysunęła się główka.

- Ha, ha, ale cię nabrałem! - śmiał się żółw, machając wesoło nóżkami. Wiewiórka również zaczęła się śmiać z dowcipu.

- Sylwestrze, twój żart był bardzo sprytny. Ale mnie nabrałeś!

- Ale gdzie ukryli się pozostali? - zapytał żółw. - Może i oni wymyślili jakiś podstęp.

Sylwester zaofiarował swoją pomoc i poszli szukać przyjaciół razem.

Udali się w stronę gęstych krzewów leszczyny, gdzie znajdowała się gawra niedźwiedzia Bum-bum. Postanowili zajrzeć do jaskini. Stąpali bardzo ostrożnie, aby przyjaciela nie zbudzić. Było bardzo ciemno i chłodno. Słychać było jedynie sapanie i oddech misia, który najwyraźniej nie poczuł, że przyszła wiosna. Nadal smacznie spał. Mimo że Bum-bum to łagodny miś, nagle zbudzony mógłby być niezadowolony. Na wszelki wypadek postanowili zachować ostrożność. Ada nadstawiła uszka, a łapki stawiała po cichutku - najciszej jak umiała. Rozglądała się dookoła, ale niestety nic nie widziała. Wiewiórki nie widzą przecież dobrze w ciemności. Sylwester był powolny i delikatny w swoich ruchach, co sprawiało, że poruszał się bezszelestnie. Miał nadzieję, że on pierwszy dojrzy pozostałych uczestników zabawy. Ale niestety też nie miał szczęścia. Po cichutku wyszli z gawry.

- I co teraz? Pozostało nam jeszcze jedno miejsce - powiedział żółw.

- Już nawet wiem, które - domyśliła się Ada. Mama nie pozwala zbliżyć się do tej polany. Znajduje się blisko drogi, po której jeżdżą ludzie swoimi samochodami. Często zatrzymują się, aby odpocząć w podróży i zostawiają po sobie duży bałagan. To nie jest przyjemna okolica.

- Tak, wiem - odpowiedział Sylwester. - Byłem tam raz z tatą. To smutne miejsce. Zwierzęta rzadko tam zaglądają. Mnóstwo tam papierków, resztek jedzenia, opakowań po napojach i innych śmieci.

- Wygląda to strasznie - powiedziała smutno Ada.

No cóż, niektórzy ludzie nie dbają o środowisko. Las staje się wysypiskiem śmieci, a zwierzęta boją się nawet podejść do takiego miejsca.

- Chodźmy, zobaczymy czy ich tam nie ma - powiedział żółw.



Ada i Sylwester ruszyli w stronę zaśmieconej polany. Minęli kilka pagórków i znaleźli się na miejscu. Wyrzeli zza krzaków, by sprawdzić, czy mogą bezpiecznie wyjść. Polana była kolorowa, ale nie od kwiatków, tylko od wyrzuconych opakowań. To był przykry widok: pudełka, folie, kolorowe szkła, butelki po napojach i wiele innych dziwnych rzeczy, których miejscem na pewno nie był las. Zamiast pięknej natury - tylko odpadki. I wtedy zauważyli zajęcia i rysia. Oni wcale nie siedzieli skryci gdzieś za krzakiem lub drzewem, lecz znosili na jedno miejsce śmieci. Robili to tak szybko, że nie można było nadążyć za nimi wzrokiem.

Okazało się, że praca tak ich pochłonęła, że zupełnie zapomnieli o zabawie.

Wiewiórka i żółw dobiegli do zwierząt i o nic nie pytając, przyłączyli się do pracy. Wspólnie szybko pozbyli się śmieci, roznosząc je do ustawionych na polanie koszy. Sprzątanie nie było trudne i dało zwierzętom wiele zadowolenia.

Po skończonej pracy polana była czysta. Tymczasem nad Sympatycznym Lasem zaczęła zapadać noc.

- Musimy wracać do domu - powiedziała Ada. - Rodzice pewnie się o nas niepokoją.

- Już się spóźniliśmy na kolację! - jęknął Sylwester. - Wracajmy!

Zwierzęta skierowały się w głąb lasu w kierunku swojej polany, do której ludzie nie docierali i gdzie na szczęście nie było żadnych śmieci. Tam zauważyli rodziców, którzy wyszli z domów, zaniepokojeni o swoje dzieci. Ada podbiegła do swojej mamy i zaczęła wyjaśniać spóźnienie na kolację. Podobnie uczyniły pozostałe zwierzęta. Rodzice uspokoili się widząc, że zwierzęta są całe i zdrowe. Wysłuchali ich opowieści i postanowili się nie gniewać, ponieważ dzieci zachowały się rozsądnie: były ostrożne, uważały na ludzi, no i zajęły się sprzątaniami lasu, który jest ich domem.

Zwierzęta wiedzą doskonale, że las nie jest miejscem odpowiednim na gromadzenie śmieci. Szkoda tylko, że niektórzy ludzie o tym nie wiedzą. Nie powinni wywozić do lasu zużytego sprzętu oraz innych niepotrzebnych rzeczy. Las jest przecież domem i schronieniem dla dzikich zwierząt. Należy szanować przyrodę i dbać o naturalne środowisko. Dla nas, ludzi, jest to miejsce relaksu i wypoczynku, ale tylko wtedy, gdy nie towarzyszy temu obraz brudu i porzucanych śmieci. Jeśli my, dorośli oraz dzieci, nie będziemy dbać o naturę, wyginą lasy, a wraz z nimi rzadkie rośliny i dzikie zwierzęta. Świat stanie się przez to uboższy i mniej ciekawy. Dlatego, zanim wyrzucicie papierek lub inny śmieć, dobrze się zastanówcie, czy na pewno warto?

